

Redaktor
Franciszek Krajewicz
w Poznaniu.
OGNISKO
wychodzi co poniedziałek, środę
piątek.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.
lub wprost w Ekspedycji 1 złr.
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

PISMO DLA WSZYSTKICH.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6
fen. od wiersza petytowego. Po-
szukujący miejsca placą tylko 1
sgr. za wiersz.

Listy
nadsyłać należy franco, pod adre-
sem: Redakcja lub Ekspedycja
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
mowski plac 8, gdzie się także
przyjmuje abonament i inseraty.

4 sierpnia: Dominika wyzn.
5 sierpnia: NP. Maryi Śnieżnej.

Poznań, poniedziałek, 3 sierpnia 1874.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 24.
Zachód słońca o godz. 7 min. 46.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

Przedpłata i inseraty przyjmują: księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sebecki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Żychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Slusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

Ognisko
na sierpień i wrzesień zapisać
można na pocztach za
13 sgr. 4 fen.,

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach
za 12 sgr. kwartalnie.

Gdyby poczty miejscowe miały stawać trudności w zapisywaniu Ogniska, czego się atoli po ostatniem rozporządzeniu dyrekcji poczty nie spodziewamy, natenczas prosimy do Ekspedycji Ogniska nadesłać prenumeratę w gotówce lub w markach pocztowych, a załatwi się tę sprawę.

Burmistrzowie w obec Ordynacji miejskiej.

Jedną z korzyści, jakie sprowadziła nam konstytucya, jest wybieranie burmistrzów. Pod tym względem atoli Ordynacya mało samorządu zostawia gminom miejskim, bo burmistrzowie wybierani na lat dwanaście (§ 31), muszą w miastach, liczących nad 10,000 mieszkańców zostać potwierdzeni przez monarchę, a w miastach o 10,000 lub mniejszą liczbą ludności, przez król. rejencyę. Jeżeli wybór nie zostanie potwierdzony, natenczas służy reprezentantom prawo powtórnie dokonać wyboru, a gdyby i ten wybór nie miał uzyskać potwierdzenia, natenczas rejencya jest upoważniona miejsce to tymczasowo na koszt miasta obsadzić! Taki stan rzeczy trwa, dopóki reprezentanci nie wybiorą burmistrza, co każdej chwili uczynić mogą (§ 33).

Obowiązki burmistrzów określają §§ 56 i 62 Ordynacji, a co do pensyi stanowi § 65., pozwalający układać się miastu o jej wysokość z rejencyą. Podobnie ma się i z emeryturą. Jeśli zaś nie było żadnych układów między reprezentacją i magistratem a rejencyą co do emerytury, tedy burmistrzowie, podobnie, jak wszyscy inni płatni członkowie magistratu, pobierają emeryturę, występując z urzędu:

¼ pensyi po 6 latach urzędowania
½ pensyi po 12 latach urzędowania
¾ pensyi po 24 latach urzędowania
i to w myśl § 65 Ordynacji.

Ważnym w życiu miejskiem, a zwłaszcza po małych miastach, jest stanowisko burmistrza, jako głowy administracyjnego i policyjnego kierunku. Nieszczęściem nasi mieszczanie nie rozumieją tego, a zasklepieni w uprzedzeniach, uspieni na duchu, zobojętnieni dla spraw własnych i publicznych, nie radzą o sobie, spuszczać się na los i na jakieś przeznaczenie! Ta nieporodność, to owoc braku rzetelnego wykształcenia u naszych małomieszczan, oni sami za siebie myśleć nie umieją i nie chcą, i radzi, jeśli ktoś inny, zabiegliwy, przebiegły wyręcza ich w pracy publicznej.

W żadnym kierunku praktycznym nie pracowało społeczeństwo nasze, — rywal jego pracował i pracuje w kierunku społecznym ekonomicznym.

Skutek też niewątpliwy pokazał, że obojętność nasza stała się przyczyną do wyparcia nas z miast i z zagrod wiejskich. Ta obojętność, pochodząca z braku wykształcenia, ten brak samowiedzy i odwagi w walce o byt występują na każdym kroku życia naszego prywatnego i publicznego, — jednostkowe porywy, to najwięcej,

na co zdobyć się możemy, widzimy to najwybitniej i po miastach, ile razy przyjdą na tapet sprawy publiczne. Jaka tam nieporodność, jakie krótkowidzenie!

Mamy przed sobą właśnie z dwóch różnych stron listy, z których się dowiadujemy, że mieszczanie mają sobie wybrać burmistrzów. Czyż np. to nie dowodzi szczególnego pojmowania rzeczy, jeśli mieszczanie nasi, nie umieją zrozumieć stonowiska burmistrza jako burmistrza w obec gminy, kiedy w jednej osobie chcą złączyć dwa urzędy t. j. burmistrza miejscowego i królewskiego komisarza obwodowego! O takich właśnie przypadkach dowiadujemy się od korespondentów naszych.

Czy przez to myślą małomieszczanie oszczędzić kilkadziesiąt talarów rocznie? Mylą się, a zresztą, chociażby rzeczywiście oszczędzili tę drobnotkę w budżecie miejskim, to niechaj na drugą szalę położą ujemne strony takiej polityki!

Komisarz, wybrany na burmistrza, nie może i nie powinien zapominać, że jako król. komisarz zależy od król. rejencyi. Powinni małomieszczanie wiedzieć o tem, że sprawy miejskie nie zawsze idą w parze z interesami władz administracyjnych, — więc burmistrz często jest w walce z swymi obowiązkami względem miasta i władz administracyjnych. Nieraz burmistrzowie długie prowadzą korespondencye w interesie miasta z królewską rejencyą, z lantraturą lub wreszcie z komisarzem obwodowym, jako zastępcami najwyższych władz prowincjonalnych na prowincyi. Czyż w takim razie burmistrz-komisarz mimowolnie nie widzi się, w szczególnie przykrem położeniu! Zresztą komisarz obwodowy, pod którego jak wiemy bezpośrednim zarządkiem stoi kilkadziesiąt wsi, ma z gminami i w gminach tyle pracy, że czystem niepodobieństwem jest, aby oprócz tego jeszcze obowiązkiem burmistrza mógł sumiennie podołać. Kto zna obowiązki komisarzy obwodowych, ten przyzna słusność naszym twierdzeniom.

Małomieszczanie powinni starać się o to, aby korzystać z szczerpłych dotychczasowych swobód konstytucyjnych, a szczegółowo z Ordynacji miejskiej, powinni dążyć do wyswobodzenia się z pod opieki, a tego nie osiągną, jeśli sami będą uraniać prawa im przysługujące, jeśli zamiast żądać swobody w zarządzie miasta, będą ją sami ścieścili.

* **Sprawy szkolne.** Od pewnego czasu spotykamy się z korespondencyami, donoszącymi jako rzecz pewną, że od Nowego Roku ma ustać sypka a pensyą mają nauczyciele pobierać z kasy powiatowej. Nie wiemy, na czem się wiadomość ta opiera, bo o ile my znamy stosunki szkolne, jest ona przedwczesną. Z jednej tego rodzaju korespondencyi puszczonej w świat z prowincyi, pozwolono sobie wyciągać dalsze wnioski, a jak sądzimy, przedwczesne, bo tutaj w Poznaniu o tem nie wiedzą.

Tyle tylko jest pewną, że do projektu do prawa szkolnego miały wyjść paragrafy znoszące sypkę i dotychczasowy sposób wypłacania pensyi nauczycielom. Podług projektu mają nauczyciele zamiast sypki pobierać pieniądze, i to z kasy powiatowej. Czy atoli paragrafy te już są w projekcie, to rzecz jeszcze nie znana, bo projekt ten dotychczas jeszcze nie ogłoszony dopiero w końcu roku bieżącego to ma nastąpić. Jest jednak nadzieja, że na życzenie władz prowincjonalnych dostaną się te paragrafy do prawa szkolnego. Aby już z Nowym Rokiem zmiana ta nastąpić miała, jest nieprawdopodobnem, bo na to, aby w ten sposób pozmieniać etaty, trzeba nieco więcej czasu jak, aby o tem już teraz w rejencyi wiedzieć nie mieli, a zresztą jest to zasadnicza kwestya w szkole, a tę tylko — co do sypki jedynie

— albo ryczałtowa wola gmin, albo prawo ogólne zmienić mogą. Gminy nie przystały na to, i tylko miejscami z własnej woli sypkę zamieniły na pieniądze, o wypłacaniu pensyi nauczycielom z kasy one stanowić nie mogą, a prawo jeszcze tej sprawy ani co do sypki, ani co do pensyi nie uregulowało.

KORESPONDENCYE OGNISKA.

Z pod Odalanowa, 2 sierpnia.

(Separacya gruntów. — Śmierć przez jedzenie zatrutego męsa).

Od lat kilkunastu wyczekujemy separacyi gruntów; grube pieniądze wydaliliśmy na to, aby jej się doczekać. Wreszcie jesteśmy na progu tego dzieła, bo grunta ulegają rozmiaraniu. Ale tak samo, jak nieporozumienie przez długie lata utrudniało ukończenie separacyi, zdaje się, że i tym razem nie osiągniemy rezultatu, bo już w pierwszej chwili objawia się niezadowolnienie w obywatelach. Słyszę, że zamierzają protestować przeciw temu podziałowi. Przeciw protestowi, byle uzasadnionemu, nie mam nic, ale życzyłbym sobie, i to w interesie obywateli samych, aby protest ten był uzasadniony literą prawa, — bo krzyknąć: „nie pozwalam!” i skryć się — to nie sztuka. Dziś w takich kwestiach prawo stanowi. Jeśli nie chcecie więc sobie, Panowie, sprawiać niepotrzebnych kosztów, jeśli nie chcecie daremnie sprawy przedłużać, to albo dajcie wszystkiemu pokój, albo też protestujecie, ale oparci na paragrafach.

Nietylko chłopci nasi w Berlinie ale i tutaj, i mieszczanie łakomi na kawałek mięsa, zjadają padlinę. Padła tu bowiem na śledzionę pewnemu właścicielowi z okolicy krowa. Zamiast ją pochować głęboko w ziemi, zabrał część mięsa do domu, ale drogo tę chytrą przypłacił, bo dwoje ludzi z jego rodziny nagle zmarło.

Wiadomą jest rzeczą, że choroba zwierząt, a zwłaszcza zapalenie śledziony, jest tak zaraźliwym, że nawet oprawca, zdejmujący skórę z takiego bydła, gdyby miał choć odrobinę krwi bydłowej lub śliny zapuścić do owego ciała, natychmiast choruje i rzadko kiedy się wyleczy. — Pomimo to jednak lud nasz jest tak łakomym, że sam siebie i drugich truje. Zdaniem mojem, powinna takiego właściciela, który sprzedaje lub przeznaczą na użytek pokarmowy mięso z padłego zwierzęcia, surowa spotkać kara. (Tak też będzie, bo od czegoż kodeks karny. Red.).

Tego rodzaju łakomstwo przypłacił roku zeszłego oweczarz z pod Sulmierzyc własną śmiercią, a mimo to, jestem przekonany, że to jeszcze mało nauki, i gdyby się drugi wypadek u nas wydarzył, iżby bydło zdechnąć miało, jedliby je, gdyby go policya aie zabrała.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Najwyższy trybunał nie potwierdził wywodów sądu powiatowego i apelacyjnego w Pa-derbornie, pozwalających, aby ktoś drugi mógł składać grzywny do sądu w celu uwolnienia zasądzonego od więzienia. Trybunał zadekretował, że sam skazany winien płacić karę za siebie.

— Izba radców sądu miejskiego w Berlinie potwierdziła tymczasowe zamknięcie berlińskich stowarzyszeń katolickich.

— W piątek wieczorem zawiązało się w Berlinie katolicko polityczne stowarzyszenie pod tytu-

tem: „Berliner Verein der Zentrums-partei“. Statut jednogłośnie przyjęty przyjął także dowódca socjalistów Hasselmann. Stowarzyszenie to ma na celu polityczne połączenie katolików w czasie, kiedy mają być porozwiewywane stowarzyszenia katolickie.

Justiz-Minister. Bl. zamieszcza rozporządzenie pana ministra wyznań i oświecenia, według którego świadectwo dojrzałości, wystawione przez jakiegokolwiek gimnazjum w państwie niemieckim, równać się ma pod każdym względem takiemuż świadectwu z gimnazjum pruskiego.

— W kołach rządowych zwracają uwagę na stosunki przemysłowe i ekonomiczne, gdzie objawia się wielki brak pracy. Raporta prowincjonalnych władz rejencyjnych równobrzmiąco doniosły do Berlina, że w przemyśle zapanował wielki zastój. W Westfalii i w prowincji nadreńskiej jest tak znaczny brak zamówień do fabryk, że większa część fabryk pozamykana, i lękają się, aby i reszty fabryk pozamykać nie przyszło. Rząd chce temu zastojowi zaradzić, i wysłał wyższego urzędnika, aby się na miejscu przekonał o stanie rzeczy.

— O polityczno-ekonomicznych stosunkach Francji spotykamy się w pismach niemieckich z następującym artykułem:

„Od zawarcia pokoju nie może Francya przyjść do uspokojenia się politycznego, ale za to pod względem ekonomicznym i finansowym nie ucierpiał wcale ten błogosławiony kraj. Trzeba wiedzieć, że obligacje pożyczki pięciomilardowej stoją obecnie al pri (płaci się np. sto za sto), a w tem nie ma żadnego sztucznego manewru, owszem, z patryotyzmu pościągali Francuzi papiery te i obecnie spoczywają one w pewnych rękach. Jest pewną rzeczą, że z pożyczki tej tylko drobna cząstka jest w Niemczech i w Anglii, bo Francuzi, którzy pod względem finansowym o wiele mniej są międzynarodowymi jak Niemcy, dumni są z tego, że mogą podnieść kredyt państwowy, a za szczególny honor poczytują sobie, że nie liczą na niczyje, tylko na własne siły. Ztąd jasno się wykazuje, że Niemcy przy zawarciu pokoju nie stawiali za wysokich pretensyi, bo Francya mogła zapłacić pięć miliardów, ponieważ ma bogaty stan średni, o którym w Niemczech można mieć wyobrażenie, jeśli się rozważy, że Francya od stu lat tylko rzadko i to na krótki czas, miała okupacje wojsk nieprzyjacielskich. Francya prowadziła wojnę na ziemi obcej, a kiedy Napoleon I bajeczne sumy pieniędzy, które w Niemczech odbierał, posyłał do Francji, rosły spokojnie w kraju wino i jedwab, bogacące kraj. Niemcy jeszcze dziś czują skutki wojen Napoleońskich, a kiedy niemieckie rodziny ubożały, bogaciły się ustawicznie familie francuskie. Dla tego też tak łatwo rozebrało pożyczkę pięciomilardową, a to tem łatwiej, że Francuzi są bardzo patryotyczni.“

— Kanclerz państwa wydał następujące rozporządzenie w sprawie służby wojskowej, o ile ona dotyczy teologów. W myśl § 22 praw woj-

skowego dla Związku niemieckiego z dnia 2 maja rb. nie wolno władzom kompletującym trzeciej instancyi zwalniać teologów od służby wojskowej, bo tylko ministerjalna ma prawo do tego — i to wyjątkowo. Jednakowoż tylko takich teologów wolno zwalniać od wojska, którzy skończyli lat 23 w chwili prawomocności powyższego prawa, drudzy, którzy nie ukończyli lat 23, mogą odbyć służbę jednoroczną.

Magdeburg. W piątek odbyła policja rewizyą u przełożonych stowarzyszeń katolickich św. Wincentego i św. Norberta, i zabrano rozmaite papiery.

Warszawa. Z ogłoszonej statystyki urzędników w Królestwie Polskiem wyjmujemy niektóre ważniejsze daty.

Podług tego wykazu namiestnik Królestwa Polskiego pobierał płacy rocznej 58,574 rubli; w kancelaryi namiestnika pracowało 40 osób, pobierających razem 75,528 rubli. Wydatki ogólne na utrzymanie kancelaryi wynosiły 183,932 rubli.

W zarządach policyjnych Królestwa Polskiego pracuje 680 osób, pobierających razem 524,543 r.; na utrzymanie całego zarządu w ogóle wszystkich jego sił pomocniczych, lokale itd. kosztuje rocznie 619,473 rubli. Pomiedzy temi osobami 12 osób pochodzenia rosyjskiego pobiera dodatkową płacę, która ogółem wynosi 4954 ruble rocznie.

Straż ziemska Królestwa Polskiego, składa się z 2923 osób, na utrzymanie których budżet wyznacza rocznie 670,433 rubli.

Komitet cenzury w Warszawie zajmuje 15 osób, pobierających razem 28,600 rubli sr.: Prezes komitetu cenzury pobiera 4500 r. Ogólne utrzymanie cenzury warszawskiej kosztuje rocznie 31,600 rubli.

Komisye do spraw włościańskich, złożone z prezesów gubernialnych, komisarzy, ich pomocników, geometrów i urzędników biura, zajmują razem 220 osób, pobierających ogółem 368,750 rubli. Personal ten zawiera 34 osób pochodzenia rosyjskiego, -które pobierają dodatkowej płacy 12,750 rubli. Ogólne utrzymanie instytucyi włościańskich wynosi rocznie 466,000 rubli.

Wydziały lekarskie w Królestwie składa 227 urzędników, wraz z inspektorem okręgu; pobierają oni razem płacy 65,592 rs. rocznie. Ogólne utrzymanie wydziałów wynosi rocznie 68,133 rubli. Kwarantanny czyli komitety sanitarne, zatrudniają stale 38 osób (oprócz czasowo przywoływanych członków komitetów epidemicznych pobierających razem 7970 rubli. Utrzymanie roczne kwarantan wynosi rocznie 62,793 rs.

Na utrzymanie więzień i rot aresztanckich, skarb wydaje 415,174 rubli rocznie. Więzienia posiadają w służbie 395 osób, z których 366 stanowi obsługę niższą, znaną pod nazwą strażników itd.

Poczty zatrudniają 583 osób pobierających razem 193,904 r. Suma asygnowana corocznie na ogólne utrzymanie poczt w kraju wynosi 288,699 rubli.

Służbowy telgraf liczy 490 osób, pobierających razem 160,245 rubli przy ogólnym rozchodzeniu 270,000 r.

W zarządzie dróg komunikacji pracuje 104 osób, ogólna suma pensyi przez nie pobieranych wynosi 9⁰295 rs., a utrzymanie dróg, mostów, komunikacji itd. kosztuje razem 797,000.

Komory celne, obsługiwane są w Królestwie przez 6023 osób; mianowicie urzędników 215 oficerów 208 i „obieszczyków“ 5609. Ogólne utrzymanie komór celnych w Królestwie kosztuje rocznie 200,500 rubli.

Zarząd stadnin rządowych w Janowie składa się z 6 osób i niższej usługi. Ostatnia zawiera 69 osób. Ogólne utrzymanie zarządu wynosi rocznie 35,951 rubli, w tej sumie administracja zajmuje 13,045 r.

W okręgu naukowym warszawskim, szkołach średnich i wyższych, wykłada 922 osoby; personal zaś z etatową niższą służbą dochodzi do 1159 osób, pobierających razem 1,201,703 rubli. Osób 23 pobiera płacę mniejszą od 300 rubli, 250 od 300—600; 85 od 500 do 700 r., 158 od 700 do 1,000 r., 194 od 1,000 do 1,500, 143 od 1,500 do 2,000 r., 46 od 2,000 do 2,500 r., 28 od 2,500 do 3,000 r., 1 od 3,500 do 4,000, 10 od 4,500 do 5,500, 2 od 5,000 do 6,000 r. Kurator okręgu pobiera pensyą wyższą nad 6,000 rubli. Oprócz tego 32 osoby pochodzenia rosyjskiego otrzymują dodatkowej płacy 21,854 rubli. Ogólne utrzymanie szkół wyższych i średnich w Królestwie wynosi 1,574,227 rubli.

Prokuratorya Królestwa Polskiego zatrudnia 59 osób, pobierających razem 41,280 rubli. Suma ogólnego utrzymania prokuratoryi budżet oznaczona 52,980 rubli.

W sądownictwie pracuje 1,600 osób, pobierających razem 585,469. Utrzymanie ogólne skład sądów wynosi rocznie 816,809 rubli.

W zakładach dobroczynnych, przez rząd utrzymywanych, pracuje urzędników 26. Ogólna administracyjnych wynosi 27,700 rubli, a na ogólnie w tym celu wydatki asyguje się rocznie 173,839 rubli.

Utrzymanie policji miasta Warszawy kosztuje skarb 289,975 rubli rocznie; z tej sumy 270,400 rubli stanowi płacę urzędników wszelkich stopni.

Oprócz wymienionego personalu przy biurach rządowych w Królestwie Polskiem pracuje 1500 kancelistów nieetatowych, pobierających diety mniejsze od 300 rubli.

W 1340 gminach (w każdej znajduje się jeden wójt i jeden pisarz) urzęduje 2680 osób, ogólny na ten cel wydatek wynosi 1,072,000 rubli, przecięciowo na gminę wypada około 400 rubli rocznie.

Nauczycieli w szkołach elementarnych wykłada 2400, płaca każdego mniejszą jest od 300 rubli. Ogólna więc ich pensyi suma wynosi 500,000 rubli.

Lublin. Z gubernii lubelskiej odebrał Gazeta Polska korespondencya, skreślając

Gospodarstwo w Anglii.

Szkic.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 43).

5. Turnips. Turnipsów czyli rzepy, uprawiają w Anglii dwa główne gatunki, mianowicie jeden pochodzący od brukwi, tak zwany Swedish turnip a drugi będący właściwą rzepą. Odmian tych dwóch gatunków jest bez liku; każdy angielski gospodarz bierze ten, który jego gruntowi najbardziej odpowiada. Kaprysami lub upodobaniem amatorskim Anglik na polu, ani też w podwórzu się nie powoduje; bez racjonalnej przyczyny nie on nie robi.

Pod wpływem wilgotnego i ciepłego klimatu kraju, tudzież świeżego zawsze gruntu i bogatego nawozu, korzenie tych roślin dochodzą olbrzymich rozmiarów. Bywają egzemplarze, ważące 60 funtów.

Na kontynencie naszym brak warunków klimatycznych do tak kolosalnego rozwoju turnipsu, chociaż drugi warunek dostarczania odpowiedniego nawozu w potrzebnej ilości mamy w naszej mocy. Kiedy jednak bez znacznego stopnia wilgoci rzepa się nie udaje, to sądzimy, że u nas korzystniej będzie zastąpić ją burakami.

W najnowszych czasach bardzo zaczęto wychwalać w Anglii odmianę zwaną Dixons imperial swed, wypielegnowaną przez Dixona w Hull, i ona bardzo zaczęła się rozpowszechniać w hrabstwie Yorkshire. Ze Anglii turnipsy na polu oddają pod zab, szczególnie owcom, już poprzedziliśmy wyżej. Część tylko przechowują, i ją zimą, pomieszana z inną pożywniejszą paszą skarmiają. Zwykła szerokość rzędów wynosi 18—24 cali. Ziarno „dibluje“ się, to jest za pomocą maszyny pojedynczo wpuszcza się w ziemię, biorąc go 2 funty na mórg.

W ogóle musimy jeszcze o wszystkich tu wyliczonych siewach powiedzieć, że wysiew i sprzęt wynoszą:

na ziemi wapiennej:

	wysiew		sprzęt.
pszenicy	1 szef. 4	mec na mórg magdeburgskich	18 szefl.
jęczmienia	1 " 4—8	" " "	25 "
owsa	1 " 8	" " "	25—30 "
bobu	1 " 8	" " "	12—16 "

na ziemi ciężkiej gliniastej:

	wysiew		sprzęt.
pszenicy	— szef. 14	mec na mórg magdeburgski	16 szefl.
jęczmienia	1 " 6	" " "	20 "
owsa	1 " 12	" " "	27 "
bobu	— " 14	" " "	14 "

Pasza. O stanie pastwisk stałych angielskiego gospodarstwa już mówiliśmy; pozostało nam wspomnieć jeszcze o tem pastwisku, które wchodzi w obieg polowy, czyli o trzecim polu angielskiej zmiany.

W tem polu znajduje się zawsze część czystej koniczyny, mianowicie gatunek Trifolium sativum, którego się 10—12 funtów na mórg magdeburgski wysiewa. Ta koniczyna jest przeznaczoną do koszenia. Druga część jest obsiana bobem, lub też, choć w rzadkich przypadkach, grochem a trzecia mieszanką rozmaitych traw dobranych z wielkiem uwzględnieniem właściwości gruntu. I tak bierze Anglik dla obsiewania gruntu wapiennego znajdującego się w wysokiej kulturze

na mórg magdeburgski	8 ¹ / ₂ funta białej koniczyny (Trif. repens),
	4 ¹ / ₂ " żółtej lucerny (Medicago lupulina),
	2 " czerwonej koniczyny (Trif. sativum),
	2 " czerw. koniczyny łąkowej (Trif. pratense)
	1 " babki lancetowej (Plantago lanceolata),
	2 " angielskiego rajgrasu (Lolium perenne),

razem 20 funtów.

Na grunt ciężki wychodzi w hrabstwie Norfolk i innych też okolicach

3 funty	czerwonej koniczyny (Trif. sativum),
3 "	żółtej lucerny (Medicago lupulina),
3 "	białej koniczyny (Trif. repens),
3 "	szwedzkiej koniczyny (Trif. hybridum),
2 "	angielskiego rajgrasu (Lolium perense),

razem 14 funtów.

Przyśląc pod adresem N. 4. Nazajutrz dziennikarz odebrał 12 funtów cukru z 12 rozmaitych sklepów, których właściciele obawiali się zapewne, aby ich oszustwa nie wykryto. Nie się marnować nie powinno. Takiej zasady trzymał się zawsze p. Lister, zamożny przemysłowiec angielski, który urodziwszy się w dostatkach i otrzymawszy gruntowne wykształcenie mógł być jak wielu bogactw czasem poszedł inną drogą. Uważając, że oddawna skrawki z materyi jedwabnych i same te materye zniszczone już w ubiorach uważają się za nic pod względem wartości, bo już do niczego służyć nie mogą, a przytém ponieważ nie ulegają gniciu jak wełna, więc i na nawóz użyte być nie mogą, zaczął myśleć nad tem, jakby z nich użytek można było zrobić, i w tym celu zakupił ich tyle ile mógł zebrać po cenie 7 centymów za kilogram (4 gro. za 2 1/2 funta.) Do 1864 r. na doświadczenia i studia wydał już 6,250,000 fr. Rezultaty nie były pożyteczne, ale zamiast się zniechęcić p. Lister nie ustawał w pracy, owszem podwoił swoją gorliwość i nareszcie osiągnął to, czego żądał. W ciągu ostatnich lat 10 nie tylko że z dochodów za swoje wyroby powrócił sobie wszystko co wprzód wydał, ale jeszcze założył wielką fabrykę, która go kosztowała 12 1/2 mil. fr. Dziś wszystkie zużyte już materye jedwabne przerabiają się tam na aksamit, a 4000 robotników ma przy tej fabryce zatrudnienie. W końcu rozwijając wciąż swój przemysł porzucił w rozmaite strony kuli ziemskiej swych agentów, aby zakupywali wszelkie odpadki jedwabne. Ma dziś

tych agentów 283, którzy przeważnie eksploatują Indie Wschodnie i Persyę, a nadewszystko Chiny i Japonię. (L'Écho du Parlament.)

Od Redakcyi i Ekspedycyi.

— W sprawie insp. lokalnej odebraliśmy jeszcze uwagi: z pod Kępna, Krotoszyna, z Kujaw i poczta Mogilno (Prawdzie). Dziękujemy za łaskawą pomoc, zestawimy uwagi Panów w osobnym artykule.
— Panu J. M. w S. Podamy adres o miejsce nauczyciela prywatnego.

Nadesłano.

Ważne dla rolników. Od niedawna są w użyciu frankfurckie młocarnie Weila

poruszane przez dwoje ludzi. Maszyny te zadziwiająco przynoszą rezultaty. Wymłacają one wszelkie gatunki zboża tak czysto, że ani ziarenka nie zostawiają w kłosach, a w godzinie wymłacają

tyle, ile trzech młócków przez dzień. Cena młocarny chiny jest nader niska i stosuje się do młocarny maszyny. Sprowadzić je można z fabryki **M. Rittera Weila jun.** w Frankfurcie nad Menem, a na żądanie i franko. Obstalunki listownie robić u pana **Rudolfa Kożuszki Kiewicza**, wójta gminy **Kokoszczyzna** Tarnów (w Galicyi). [171]

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu

Przybywające poczty.			Odchodzące poczty.		
Z	godz.	min.	Do	godz.	min.
Września.....	3 55	rano	Skwierzyny.....	6 45	—
Wągrowca.....	4 —	—	Pleszewa.....	7 —	—
Krotoszyna.....	6 50	—	Wągrowca.....	6 30	—
Ostrowa.....	7 50	—	Kórnik.....	7 —	—
Stęszew.....	8 10	—	Stęszew.....	5 30	—
Obornik.....	9 30	—	Obornik.....	6 —	—
Wągrowca.....	6 15	wie.	Krotoszyna.....	8 10	—
Kórnik.....	6 55	czór.	Ostrowa.....	9 55	—
Pleszewa.....	8 15	—	Wągrowca.....	11 40	—
Skwierzyny n. W.	8 20	—	Września.....	11 45	—

Dla rolników.

Nasienie angielskiej rzepy pastewnej.

Te gatunki rzepy najpiękniejsze i z wszystkich znanych najobfitszy plon wydające, rozwijają się bardzo znacznie, bo miewają od 1 do 3 stóp obwodu, i ważą do 5, a nawet 10—15 funtów, nie wymagając mozolnej uprawy. Pierwszy siew odbywa się na początku marca lub kwietnia, drugi w czerwcu, lipcu a nawet w sierpniu na polu, z którego już przedplon, np. zielona pasza, rychle kartofle, rzepak, len lub żyto sprzątnięto. Rzepy te ukończą swój peryod wegetacyjny w przeciągu 14 tygodni, a późno zasiane na zimę schować się mogą, gdyż aż do późnej wiosny dobrze się konserwują i nie na smaku nie tracą. Funt nasienia wielkiego gatunku kosztuje 2 tal., średniego gatunku 1 tal. Mniej niż 1/2 funta nie sprzedaje się. Na móg potrzebna 1/2 funta nasienia.

Wskazówki postępowania przy uprawie do każdej wysyłki dołączam. (166)

Ernest Lange,

Alt-Schoeneberg pod Berlinem.

Żądaniom franko przesłanym odwrotną pocztą zadość się czyni; kto nie nadesł pieniędzy, od tego ściągają się takowe zaliczka pocztową.

Młoda osoba,
Polka, poszukuje miejsca jako **towarzyszka** lub **wyręczycielka** pani domu, niemniej pożądanemby było miejsce **magazynierki** w składzie konfekcyi damskich. Listy uprasza się fr. A. P. poste rest. **Inowrocław.** (162)

Księgarnia Żupańskiego

Skarbek Fr. hr., Dzieje Księstwa Warszawskiego, 2 tomy, 3 tal. 15 sgr.
Skarga ks. Piotr, Kazanie o miłości ku ojczyźnie, 12 sgr.
Słowo polskiego duchowieństwa do polskiego obywatelstwa, 7 sgr. 6 fen.
Słów kilka o Mierosławskim, 7 sgr. 6 fen.
Słówko o Jezuitach, 10 sgr.
Smitkowski L., Słowa wyrzeczone na grobie Gust. Potworowskiego, 2 sgr. 6 fen.
Sophokles, Elektra, tragedia przekładu A. Mateckiego, 1 tal.
Sposób jaki jest najkorzystniejszy gospodarowania w posiadłości mniejszej, więcej 60 móg, 8 sgr.
Studniarski M., Gramatyka francuska podług Ploetza, 1 tal. 15 sgr.

MLECZARNIA

Klaudyny z Trampczyńskich Jankowskiej
poszukuje, dla zbyt wielkiego na jej dotychczasowe rozmiary odbioru, dominium, któreby dostarczać mogło codziennie znacznej ilości **wybornego mleka i innych nabiałów.** Zgłoszenia uprasza się nadsyłać franco pod No. 13 św. Marcina. [168]

Dobrego stolarza
na trwałą robotę poszukuje [170]
Leon Sokołowski
Plac Sapieżyński 7.

Bednarskiej czeladzi
na **białą robotę** poszukuje [169]
Leon Sokołowski,
bednarz,
Plac Sapieżyński 7.

Piekarnia
od kilkudziesięciu lat istniejąca jest do nabycia. [167]
Dowiedzieć się można w Ekspedycyi Ogniska, Wilhelmowski plac 8.

Miejsca do zajęcia:
Ekonom bezżenny znajdzie umieszczenie. Dłonie fr. poste rest. A. B.

Poszukują miejsca:
A. S. poste rest. Środa, kucharz z małą familją.
S. S. Nekla poste rest. rządcza gospod. wolny od wojsk.
Insp. gosp. C. F. 86 Rokietnica.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk	
	Kilo	tal. sgr. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo.	talarów	
Pszenvica.....	50	4 13	—	83—85	85	—	74—89	80	—	
Żyto.....	50	3 11	—	62—63	54	—	50—67	59	—	
Jęczmień.....	50	—	—	66—70	71	—	53—75	63	—	
Owies.....	50	3 20	—	60—64	—	—	57—73	52	—	
Groch wrący.....	43	—	—	62—66	—	—	67—70	54—61	—	
Tatarska.....	35	—	—	—	—	—	—	—	—	
Kartofle.....	50	—	—	—	—	—	—	—	—	
Okowita za 100 litrów.....	—	26	—	—	—	25 1/2	—	27 1/2	—	

Jezuicka ul. Nr. 1. **Skład skor** Jezuicka ul. Nr. 1.
Garbarni Poznańskiej na akcyje we Wronkach
opatrzony we wszelkie rodzaje skór krajowych i zagranicznych poleca **wyborne gatunki po umiarkowanych cenach** (136)
St. Ch. Orłowski.

1875
Kalendarz
w księgarni J. K. Żupańskiego wyjdzie w pierwszych dniach września roku bieżącego Kalendarz Polski katolicki przez Majstra od Przyjaciela ludu Ignacego Danielewskiego w Chełmnie.
Cena 5 sgr. [164]

Stary, renomowany, najpierwszy polski
Skład piwa
wszelkich gatunków
znajduje się przy ulicy Jezuickiej No. 4. (155)
C. Przybylska.